

PRENUMERATA WYNOŚI:

we Lwowie:

miesięcznie 2 korony, za dwumiesięczną dost. do domu dopłaca się 40 h.

na prowincyi:

rocznie 26 k. 40 h. z 2 krotką wys. 32 k. — h.
kwartal. 6 „ 60 „ „ 8 „ —
miesięcz. 2 „ 20 „ „ 2 „ 70 „

W Niemczech: miesięcznie 4 kor.
W innych krajach „ „ 6 „

Każda zmiana adresu 40 h.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie.

OGŁOSZENIA:

Za 1 wiersz petitowy albo jego miejsce 20 h., nadesłane wiersz garmondem 80 h., małe ogłoszenia za wyraz 6 h., najmniej 60 h.
Osobista korespondencya po 10 h. od słowa.

Numer pojedynczy:

poran. popołud.
We Lwowie 4 h. 6 h.
na prowincyi 6 h. 8 h.

Adres: „Słowo Polskie“

Lwów, ul. Chorażczyzny 1. 17.
TELEFON 541.

Depesze „Słowa Polskiego“

z dnia 17 sierpnia.

Z powodu zmiany cłowej taryfy niemieckiej.

Wiedeń. Na posiedzeniu stałej komisji austriackiego biura centralnego dla strzeżenia interesów rolnictwa i leśnictwa przy zawarciu traktatów handlowych, po dłuższej dyskusji, uchwalono jednomyślnie rezolucję, wyrażającą przekonanie, że w razie przyjęcia bez zmiany nowej ogłoszonej taryfy niemieckiej, export austriackich produktów rolnych i leśnych do Niemiec byłby niezwykle utrudniony a nawet uniemożliwiony. Rezolucya wzywa więc rząd, aby przy zawarciu nowych traktatów starał się to niebezpieczeństwo odwrócić.

Mianowanie.

Wiedeń. Wiener Ztg. ogłasza: Minister rolnictwa zamianował elewa górniczego dra Franciszka Rybarzewskiego, adjuunktem w etacie władz górniczych.

Ciągnięcie losów.

Wiedeń. Przy wczorajszym ciągnięciu 3 proc. losów kredytowych z r. 1880 główna wygrana 90.000 k. padła na seryę 2284 nr. 22, druga 4.000 k. na s. 2128 nr. 85. Po 2.000 k. wygrały s. 2046 nr. 55 i s. 3685 nr. 87.

Burzliwe zgromadzenia.

Praga. W miejscowości Tluczna w Czechach odbył się, jak donosi *Prawo Lidu*, zgromadzenie robotników górniczych, przeważnie socjalistów. Na zgromadzeniu tem przemawiał także czesko narodowy socjalista poseł Fressel. Podczas jego mowy socjaliści przerywali mu ciagle i demonstrowali na jego niekorzyść. Widząc to Fressel, wydobyl rewolwer i zawołał, grożąc słowami: „Niech który z was odważy się do mnie przystąpić, to zaręczam, że stanie się coś złego“. Kilku górników rzuciło się na Fressla i odebrało mu rewolwer, poczem zgromadzenie zostało zamknięte. Na miejsce przybyła policja i spisała protokół o zajściu.

Praga. W Weinberdze odbyło się wczoraj wieczór zgromadzenie, na które przybyli przeważnie socjaliści i demokraci. Na zgromadzenie to przybył także i poseł Kłofacz. Gdy Kłofacz chciał zabrać głos przerywali mu socjaliści. Przyszło do wielkiej awantury, podczas której Kłofacz dostał kilka silnych uderzeń łaską po głowie. Dopiero po wielkich trudach udało się przywrócić spokój.

Bójka z oficerami.

Budapeszt. *Pesti Hirlap* donoszą o następującem zajściu między oficerami a cywilistami, które wydarzyło się w Szegedynie. 4 oficerów od huzarów wybrało się z Arad na wycieczkę automobilem. Po drodze wstąpili oni do Szegedynu celem wypoczynku. Dwaj z nich udali się do hotelu, aby się położyć spać, dwaj zaś udali się do restauracyi, gdzie siedli przy stole, tuż obok towarzystwa, w którym znajdował się także i burmistrz Szegedynu. Nagle powstał jeden z oficerów i przystąpiwszy do stołu, gdzie siedziało towarzystwo cywilne, począł wołać, że jest obrażony, gdyż go jeden członek towarzystwa „fiksował“. Burmistrz Szegedynu chciał sprawę w sposób pokojowy załatwić, jednak nie udało się, gdyż oficerowie porwali się już do szabel. Jednemu z oficerów wyrwał burmistrz szablę. Dopiero 12 żandarmów, którzy przybyli na miejsce, położyło koniec bójce wszczętej przez oficerów. Zawiadomiono o tem wypadku władze wojskowe.

18.000 granatów...

Bochum. Tutejsza fabryka stali otrzymała od jednego z mocarstw zagranicznych obstalunek na 18.000 granatów.

Z pod rządów knuta.

Petersburg. Ministerstwo oświaty jeszcze w r. 1893 zezwoliło było w prowincjach wschodnich na zakładanie szkół prywatnych w t. zw. „okręgach“ dla dzieci poddanych zagranicznych. W każdym „okręgu“ mogło co najwyżej 15 dzieci uczęszczać do takich szkółek z językiem wykładowym niemieckim. Ponieważ w ostatnich czasach, jak donosi *Nowoje Wremia*, zdarzały się częste przekroczenia przepisów, dla tych szkół wydanych, ponieważ między innymi stwierdzono, że uczęszczają do nich także

dzieci poddanych rosyjskich, przeto ministerstwo zarządziło zamknięcie już istniejących, względnie zakazało zakładania nowych szkółek tego rodzaju.

Z kongresu biologów.

Berlin. Kongres biologów zakończył obrady. Następnym kongresem uchwalono zwołać do Berna. Prezydentem przyszłego kongresu wybrano prof. Studera.

Z angielskiej Izby gmin.

Londyn. W Izbie gmin zjawili się przed baryerą redaktor i wydawca dziennika *Globe*, wyrazili swe ubolewanie i przepraszały za artykuł, zarzucający posłom irlandzkim przekupstwo, i zarzut ten odwołali. Izba uchwaliła udzielić oskarżonym nagany, ponieważ naruszyli przywileje Izby.

Konflikt Wenezueli z Kolumbią.

Londyn. Jak donoszą z Waszyngtonu, konflikt między Wenezuelą a Kolumbią zaostrza się z każdym dniem. W Colon i w Panamie przyszło do bardzo burzliwych zaburzeń, tak, że Stany Zjednoczone postanowiły wysłać okręt wojenny do Panamy celem przeszkodzenia interwencji ze strony Europy.

Groźba nowego strejku.

Londyn. Według doniesień z Nowego Jorku grozi tu wybuchem strejku robotników tkackich, gdyby od 3 września weszła w życie nowa taryfa, która redukuje ich płacę o 15 proc.

Zgromadzenie Irlandczyków.

Chicago. Biuro Reutersa donosi: Na odbytem tu zgromadzeniu Irlandczyków amerykańskich uchwalono votum ufnosci kierownikom sprawy irlandzkiej w Irlandyi, oraz wyrażono cześć i podziw dla Boerów. Kilku mowców zażądało użycia gwałtownych środków celem zabezpieczenia wolności Irlandyi. Należy podpaść najznaczniejsze miasta angielskie, aby w ten sposób wytworzyć pomyslną do powstania Irlandyi sytuację.

Nowa pożyczka Rosyi.

Paryż. Rosya stara się tu o nową pożyczkę 500 milionów franków.

Śmiertelny pojedynek.

Lipsk. Odbył się tu pojedynek między adwokatem drem Breitem, a słuchaczem praw Etingerem. Etinger otrzymał tak ciężką ranę, iż po kilku godzinach zmarł. Adwokat Breit oddał się sam w ręce władzy.

Deszcze i śniegi.

Wiedeń. Wczoraj nastąpiła we Wiedniu niepodziwiana zmiana pogody połączona, z oziębieniem deszczem. Przez cały dzień wczorajszy padał deszcz przerwami. Również z Semmeringu i całej Styrii donoszą o deszczach. W Tyrolu padał wczorajszej nocy śnieg. Z Ischlu donoszą, że pada tam deszcz.

Przejechany przez pociąg.

Wiedeń. W tunelu na Semmeringu został wczoraj popołudniu przejechany robotnik Maciej Pingel przez pociąg i zmarł na miejscu.

Zastanowienie robót.

Lublana. Jak donoszą, w Sant Anna zastawiono ruch w kopalniach rtęci.

Strejk robotników stali.

Joliet. Trzy tysiące robotników stalowych uchwaliło na wezwanie Schäffera przytączyć się do strejku.

Orkan.

New Orleans. Podczas orkanu, który szalał w miejscowości Port Eads zawalił się dom. W gruzach śmierć poniosło 15 osób, między nimi 9 dzieci.

Pogrzeb Crispiego.

Palermo. Trumnę ze zwłokami Crispiego przeniesiono do kościoła Kapucynów, gdzie pozostanie, aż zapadnie ostatnia uchwała co do pochowania zwłok.

Sytuacja w południowej Afryce.

Londyn. Biuro Reutersa donosi z Middelburga pod datą 12 bm.: Oddział Frencha dostał się na narszu rekognoscyjnym w zasadzkę. Szczegółów dotąd brak, obawiają się jednak, że kompania poniosła wielkie straty.

To samo biuro donosi z Middelburga, że komendant Boerów Erasmus został w ostatniej potyczce zabity.

Nowe torpedy.

Stockholm. Wielkie zainteresowanie w kołach oficerskich budzi wynaleziony przez szwedzkiego majora Unge torpedo powietrzny, który daje się wyrzucać z bardzo wielką siłą i bardzo daleko i może być napełniony bardzo wielką ilością materij wybuchowych. Według obliczeń wystarczy, aby taki pocisk torpedowy eksplodował na odległość 30 m. od okrętu wojennego, by go uczynić niezdolnym do dalszej walki.

Protest Krügera.

Haaga. Protest Krügera przeciw proklamacyi Kitchenera opiera się na §. 20 konwencji haagskiej i żąda interwencji mocarstw w tej sprawie.

Pobicie burmistrza.

Altenburg. *Altenburger Ztg.* donosi, że burmistrz Altenburga German uległ w swej podróży na urlop do Rygi bardzo nieprzyjemnemu wypadkowi. W nocy z niedzieli na poniedziałek popadł on w konflikt z pewnym żołnierzem policyjnym, który mu założył kajdany na ręce i począł go bić. Burmistrz German wylegitymował się na policyi. Przeciw owemu policyjantowi wdrożono surowe śledztwo z powodu rozmyślnego przekroczenia instrukcyi.

List Stojana Michajłowskiego do Tolstoja.

Petersburg. *Ruskie Wiedomości* donoszą, że Stojan Michajłowski napisał list do Tolstoja, w którym go prosi, aby wypowiedział swoje zdanie w sprawie macedońskiej. Jeden ustęp tego listu brzmi: „Walczymy za wielką, świętą i słuszną sprawę, za niepodległość wszystkich Słowian na Bałkanie i wierzymy, że żadne materyalne dobra nie potrafią zastąpić im wolności“. List ten wypowiada w końcu nadzieję, że zdanie Tolstoja w tej sprawie będzie mieć bardzo wielkie znaczenie.

Fabrykantka aniołków.

Petersburg. W Kijowie odkryto nową fabrykę aniołków. „Fabrykantka“ Prusankowa została aresztowaną. Znaleziono u niej w domu kilka szkieletów niemowląt, które Prusankowa zamorzyła głodem.

Pożary.

Petersburg. W Pensie zdarzyły się onegdaj znowu 3 pożary; prawie połowa miasta jest wyludniona, gdyż mieszkańcy strwożeni schronili się do przedmieść. W pewnej wsi w powiecie bnińskim wybuchł pożar, podczas którego zginęło 6 dzieci.

Śmierć cyklisty.

Lublana. W miasteczku Czermusz jechał pijany cyklista drogą, która przechodzi przez most na rzece Sawie. Ludzie, widząc go, wołali, aby zsiadł z roweru i przeszedł piechotą przez most. Cyklista jednak nie usłuchał. Skoro dojechał do połowy mostu, zbliżył się nagle za dużo do poręczy i wpadł do wody wraz z rowerem. Stan wody na Sawie jest obecnie, skutkiem deszczów, bardzo wysoki. Dotychczas nie znaleziono ani cyklisty, ani roweru.

Strejk tramwajowy.

Rzym. Na dwóch zgromadzeniach uchwalono kontynuować strejk tramwajowy; podobnie trwają dalej strejki w Neapolu i Medyolanie.

Ischl. Minister spraw zagranicznych hr. Goluchowski był wczoraj na półtoragodzinnej audyencyi u cesarza, a następnie wziął udział w obiedzie familijnym, na którym był także arcyksiążę Ludwik Wiktor.

Berlin. Tutejsze dzienniki donoszą, że spotkanie cara Mikołaja z cesarzem w Gdańsku przyjdzie tego roku do skutku.

Berlin. W przeciwieństwie do pism londyńskich twierdzą tutejsze dzienniki, że podróż następcy tronu niemieckiego do Anglii jest tylko zwykłą podróżą studenta w czasie wakacji. Niektóre jednak dzienniki powatpuiewają o tem, czy podróż ta ma charakter czysto feryjny i przyznają, że następcą tronu oddawna już umizga się do jednej z córek księżnej Connaught.

Londyn. *Daily Mail* donoszą z dobrze poinformowanego źródła, że pobyt następcy tronu niemieckiego w Anglii stoi w związku z jego życzeniem,

aby się dowiedzieć, czy jego uczucia ku jednej z księżniczek Connaught trafiają na wzajemność.

Hamburg. Królowa angielska Aleksandra i księżna Wiktoria wyjechały dziś rano do Kopenhagi.

Petersburg. W. ks. Ksenia Aleksandrowna, żona w. ks. Aleksandra Michajłowicza, powiła syna.

Paryż. Agencja Hayasa donosi z Tokio: Generał Voyron i francuscy oficerowie, którzy wracają do Francji, zatrzymali się także w Tokio, gdzie ich z wielkimi owacyami przyjęto.

Paryż. Dziennik urzędowy ogłasza dwa rozporządzenia wykonawcze do ustawy o stowarzyszeniach.

London. Z Johannesburgu donoszą, że połowa załogi policji kopalnianej, została zwolniona z obowiązku.

Sofia. Zaprzeczają pogłosce o jakichś różnicach zdań między ministrami Karawelowem a Danewem.

Charków. Na linii kolejowej Bielgorod-Sumy, otworzono regularny ruch osobowy i towarowy.

Nieco o grzybach.

Pogadanka higieniczna.

Częste smutne wypadki śmierci bywają skutkiem spożycia nieprawdziwych grzybów, dlatego też uważam za stosowne podać kilka słów o grzybach jadalnych.

Grzyby, jakkolwiek są smakowite i dosyć mają pożywienia, trudno się jednak trawia i nie na każdy nadają się żołądek. Często wydzierając się wypadki otrucia pochodzą albo ze zbyt dużego użycia grzybów, albo z przymieszania jadowitych, których większa zwykle rośnie liczba, aniżeli zdrowych.

Głównym warunkiem możliwego użycia grzybów powinna być pewność, iż roślina ta, na pokarm zebrana, stanowi prawdziwy gatunek grzybów nieszkodliwych.

Że nie każdy potrafi odróżnić grzyby prawdziwe od jadowitych, więc umieszczamy tu szczegółowy opis nieszkodliwych i na pokarm używanych:

Grzyb prawdziwy ma kapelusz poduszkowaty, do pięciu cali średnicy, jasno lub ciemno kasztanowaty; po rozłamaniu go, przedstawia się mięso koloru białego, woń wydaje słabą, lecz miłą.

W powszechnym także użyciu jest maślak. Kapelusz ma żółto-zielonawy, lub płowy, kleisty.

Rydz ma kapelusz spłaszczony, koloru brunatnego i gładki, naznaczony kręgami, pod spodem ma blaszki pomarańczowe.

Szkodliwe są grzyby tak zwane muchomory.

Grzyby, nawet prawdziwe, skoro tylko są zwiędłe, albo co gorsza, nabierają barwy błękitnej, wcale używane być nie powinny.

Ze świeżych grzybów, na pokarm przeznaczonych odcinać głąby i wierzchnią skóreczkę zdejmować należy, zgotowane zaś zaraz spożywać, gdyż do następnego dnia przechowane szkodliwych mogą nabrać własności.

W małej zresztą ilości spożywane być powinny i lepiej je w południe, niż na wieczór podawać należy.

Suszone grzyby, często używane do różnych potraw, dla nadania tymże lepszemu smakowi, mniej są szkodliwe od świeżych.

O owocach.

Dwojakiego rodzaju mamy owoce: jedno mają na sobie mięso a w środku pestki, drugie zaś stanowią tylko same ziarna.

Do pierwszych należą: gruszki, jabłka, śliwki, wiśnie, porzeczki, agrest, poziomki i inne.

Do drugich: orzechy i nieswojskie migdały.

Owoce, mające być spożyte, powinny być przede wszystkim dojrzałe; zielone bowiem są bardzo zdrowiu szkodliwe, spowodzić mogą biegunki, zapalenie kiszek, lub dopomagają formowaniu się robaków.

Owoce, im są soczystsze i słodsze, tem się lepiej trawia, a wszystkie w ogólności mają własność rozwalniającą i chłodzącą. Nie wszystkich jednak bez obawy zepsucia żołądka spożywać można, jak np. melonów i kawonów.

Kompoty zaś, konfitury i różne marmolady, z owoców urządzone, są wybornym pożywieniem dla dzieci i wyzdrowiających.

Drugiego rodzaju owoce: orzechy i migdały, z powodu olejku, jaki się w nich znajduje, są ciężkie do strawienia; gorzkie zaś migdały, małą część kwasu pruskiego zawierające, w większej ilości spożyte, spowodować mogą zatrucie.

Dr. Antoni Roicki.

Z uzdrowisk.

Worochna. (K.) Wśród wschodnich Beskidów, z olbrzymim łańcuchem gór Czarnohory, położony jest przysiółek Mikuliczyna, wioska Worochta. Do miejscowości tej odchodzą codziennie trzy pociągi ze Stanisławowa i przychodzą tyleż pociągów z Węgier, jest w niej urząd pocztowy i telegraficzny, oraz stacja kolejowa. Od kilku lat wioska ta stała się ulubionym miejscem pobytu dla letników.

W czasie letnim też, od połowy czerwca do października, kiedy panuje w Worochcie piękna, jednostajna pogoda, o temperaturze ożywczej, tak idealnej, jaka tylko w miejscowości 749 do 776 metrów nad poziomem morza położonej panować może, przebywa tu przez czas dłuższy, zwykle 4—6 tygodniowy 500 do 600 osób, nżywając świeżego powietrza i orzeźwiających kąpeli w Rucie.

Goście Worochty, to przeważnie „inteligencja“ ze stolicy, miast Galicji i Polski, urzędnicy, nauczyciele, adwokaci etc. Wspólne wycieczki po 50 osób i wyżej, a nadewszystko to „Jasna polana“ niezrównanej p. Jordanowej, w której mieszka 60 osób a żywi się doskonale i bawi znacząco więcej. Dzienny wydatek 4 do 6 koron. Na dowód, jakim cieszy się miem u letników, niech służy wieczorek urządzony na cześć p. Jordanowej.

Prócz pensjonatu „Jasna polana“ jest tu rodzaj hotelu z restauracją, zwany „Domek czarnohorski“. Domek ten jest własnością Tow. czarnohorskiego, a zadaniem jego chwilowe przetrzymywanie turystów, robiących wycieczki do wschodnich Beskidów i gór Czarnohory. W tym domku jest kilkanaście schludnych łóżek i restauracja zdrowa a tania.

Ponieważ Worochta położona jest w uroczej dolinie, którą rzeka Prut przepływa, a otaczają ją od północy, wschodu i południa góry około 600 m. względnej wysokości, które stanowią ochronę przed ostrymi wiatrami i przejmującym zimnem, od południa zaś ku wschodowi ciągnie się dolina, otwarta dla prądu ciepłych wiatrów, przeto klimat tu jest jednostajny i łagodny. Liczne wysokopienne lasy szpilkowe milami wokół Worochty się ciągnące, dostarczają dla piersi, w murach miejskich przykrym wyziewami i kurzami nasycionych, powietrze balsamiczne.

W należytym ocenieniu tych zalet Worochty, lwowskie Tow. kapłanów katolickich zbudowało tu dla siebie sanatorium, w którym spracowani członkowie Tow., przeważnie katecheci, znajdują wypoczynek. W sanatorium jest skromna kapliczka, w której czyta się dziennie 8—10 mszy św.

Sanatorium w Worochcie pozostaje pod kierownictwem ks. dr. Jugana, katechety rz. kat. przy gimnazjum Franciszka Józefa we Lwowie, który troskliwie chodzi około dobra instytucji sobie powierzonej. Dzięki jemu, sanatorium zyskało w tym roku piękne oparkanie i drogę szutrowaną.

W uznaniu zalet klimatycznych Worochty, dyrekcja kolei państwowej w Stanisławowie stworzyła tu kolonię dla dzieci sług kolejowych, w której 20 chłopów i tyleż dziewcząt znajduje bezpłatny, sześciotygodniowy pobyt. Kierownikiem kolonii tej jest znany w kraju z wyjątkowego uzdolnienia w kierowaniu podobnymi instytucjami nauczyciel szkoły ludowej we Lwowie p. Marczyński. Podziwiamy wszyscy uprzejmość tego człowieka dla dzieci, jego cierpliwość, jego ofiarność osobistej potrzeby wypoczynku na rzecz milusińskich — a z zadowoleniem widzimy dodatnie skutki u dzieci.

Co do ludu w Worochcie są to huculi zdrowi silni, butni, lecz uprzejmi i pracowici. Poloniny i fabryczny wielki tartak o 9 piłach, rok cały pracujących, to źródło majątku tutejszego ludu — a trafiają się między nimi tacy, jak wójt z Mikuliczyna, o którym mówią, że posiada majątek najmniej 400.000 koron wartości.

Huculi tutejsi wogóle są rządni i oszczędni, chociaż nie brudni, żywo mi charakterem swoim przypominają tych, o których wieszsz śpiewał „Czerwony pas, za pasem broń“ i t. d. — zatraciwszy zbiegiem czasu dawny swój pochoch do rozboju. Styczność z huculami jest bardzo przyjemną, bo umysły u nich bystre, wiele fantazyi i poetyczności, samowiedza o swojej godności osobistej i brak serwilizmu fałszywego. Sposobności do stykania się nie mało, bo huculi chętnie przywodzą w wycieczkach na góry Rebrowacz (1200 m.), Kiczera (1201 m.), Magura (1270 m.), Poharek (952 m.), Liszniów (1256 m.), Kitulówka (1382 m.), Kukul (1542 m.), Chomiak (1544 m.), Sennik (1664 metrów) — opowiadając wiele i chętnie o swoim ciekawym życiu i dziejach Dobosza — tego idealu huculi.

Starosta powiatowy w Nadwórnie, p. Stanisław Korytowski, otacza pieczołowitością stacje klimatyczne w powiecie nadworniańskim położone, jak Delatyn, Dorra, Mikuliczyn, Jaremeż, Tartarów, Worochta, dbając o dobre drogi, czyste i bezpieczne hotele i schroniska, o wyrąb mięsa z dojrzałego i zdrowego bydła — a ustanowieniem taryf i przestrzeganiem surowem, ażeby dochowywane były — zapobiega dziedzistwu.

Węć „w góry, w góry miły bracie! tam swoboda czeka na cie“! Wy zaś, którym los dozwala, kilka tygodni spędzić poza murami miejskimi, nie wywoźcie w tym celu za granicę pieniędzy z biednego kraju naszego, lecz w nim wśród swoich szukajcie pokrzepienia dla ciała i duszy — bo być może, że wszędzie dobrze, w domu własnym jednak najlepiej!!

Rymanów. Lista z 13 sierpnia wykazuje, że dotąd bawiło w Rymanowie 809 rodzin, a 2201 osób.

Krynica. Ostatnia lista gości dosięga 5029 osób.

KRONIKA.

Dzisiaj w teatrze: „Trzy życzenia“ operetka w 3 aktach Ziehrera.

Temperatura. Dzisiaj rano o godzinie szóstej było +13° R.

Ks. Arcybiskup dr. Bilczewski, powracając z wód w Blankenberghe w towarzystwie ks. prałata Lenkiewicza, bawił jak donosi *Kuryer Poznański*, niegdyś w Poznaniu. Ks. Arcybiskup wyjechał następnie do Gniezna, aby tam odprawić mszę św. przy grobie św. Wojciecha.

Przeniesienie. Dyrekcja poczt i telegrafów przeniosła asystenta pocztowego Stefana Janga z Podwołoczysk do Lwowa.

Dyrektor poczt i telegrafów radca dworu Jeferowicz wyjechał za sześciotygodniowym urlopem ze Lwowa.

Pod adresem magistratu zasiedają mieszkańcy ulicy Słonecznej zapytanie, kiedy też ulica ta dość często uczęszczana — zostanie zasypana.

Don Juan auf Reisen. Coupe drugiej klasy. Szykownie roszadzony właściciel błękitnego mundurku i ogromnej szabli, nudzi się widocznie. Rzuca okiem tu i ówdzie. Naprzeciw niego jakaś dama jedzie sama jedna. To coś dla błękitnego mundurku!... Przepuścić — oeh! Ależ to uchybienie honorowi armii. Zaczyna się rozmowa — natarczywa ze strony błękitnej kurtki, lakoniczna ze strony damy. Skąd? dokąd? dlaczego sama?... Dama widocznie nie ma ochoty odkrywać swych tajemnic, lecz mundur zwycięzki staje się coraz natarczywszym. — Ja się dowiem — dokąd pani jedzie — ja się do kroków pani przyczępię i będę Panią śledził. — Dama wzrusza ramionami. — To będzie bez taktu!... — „Oeh!...“ odpowiada piękny rycerz — mnie to jest „wurst“ — skoro mi co kłapuje, to tak być musi!... Ale to będzie nie honorowe! perswaduje dama — „Oeh!... to mi jest wurst... ja jestem nie honorowy“... Wreszcie damie udało się uciec od natręta — ale to ładny kwiatek taki natręt w mundurku.

Krwawa awantura, która wydarzyła się przed kilku dniami w ulicy Batorego, a której bohaterami byli: dozorca więzi Jan Iwaśko i aresztant Piotr Popik przy asystencji licznej tłumu — wymaga także pewnego komentarza. Oto dozorca domu Jan Paliowski, o którym pisano, że podburzał tłum przeciwko eskortującym, okazał się najzupełniej niewinnym. Chyba w tem jednym ponosi winę, że był razem z innymi w tłumie, ale to z powodu zwykłej w takich razach ciekawości.

Złośliwy złodziej. Do mieszkania p. Apolonii Patraszewskiej, zamieszkałej przy ul. Czackiego l. 6, dobrał się wczoraj w południe zapomocą wtrychu jakiś rzezimieszek i gospodarując, jak u siebie, począł przeskakiwać kufla i szuflady, i gromadził, co według jego zdania, przedstawiało wartość dla handelesów. Już miał sporą kupę ubrań i bielizny, gdy w tem nieszczęście nadeszło p. Maryę Leichertową, mieszkającą w tejże kamienicy, która nie miała nic lepszego do roboty, jak wznieść nieprzyjemny, a znany już mu okrzyk „łapaj złodzieja“. Z żalem więc porzucił nagromadzone łupy i szepnąwszy: „hoga“ puścił się w stronę bramy. Wroźona ale złośliwość kazała mu się zemścić. Porwał więc po drodze kamień i wybił kilka szyb. Zgubił jednak czapkę, która, zdeponowana na policji, zdradzi prawdopodobnie swego właściciela.

O afisz cyrkowy. Wczoraj w południe powstała wielka bójka na pl. Krakowskim. Wywołał ją handlarz starem obuwiem, Dawid Buchbinder, który niechętnie bił jakiegoś chłopaka za to, że mu nie chciał dać afisza cyrkowego. W obronie bitego stanął przechodzący tamtędy dorożkarz Michał Juglach, a wtedy rozjutrzone Buchbinder wypuścił z rąk swych chłopaka a zwrócił się przeciw Juglachowi. Za broń zaczępną służyła mu para butów, którymi zaczął okładać rozjemcę. I on nie próżnował, bo bił pięścią, lecz uległ przeważającej sile, gdyż po stronie Buchbindera stanęło kilkunastu towarzyszy. Zbili go też tak, że na stacyi ratunkowej musiał szukać pomocy. Wysłany agent pol. nie mógł aresztować winnych, bo nie zastał ich w domu.

Hakatyzm pod Złoczowem. Przejeżdżając w dniu 13 bm. przez wieś Bieniów koło Złoczowa, w dziedzielnicy zalesieniach wydm piaszczystych tablicę z takim napisem: „Forst-Revier-Bieniów Herzschaftliche Wald-Aufbereitung“ Das Betreten und Befahren dieses Forstes ist unter Strafe von 50 fl. verboten. Forst-Direction. Komentarze zbyt czyste.

Z Tarnobrzegu piszą nam: Ubiegłej niedzieli (11 bm.) odbył się tu, głównie za staraniem p. St. D. uroczysty wieczór, którego dochód przeznaczono na sprowadzenie zwłok J. Słowackiego do kraju. Wieczór wypadł nadszpodziewanie pięknie. Program był doborowy, wykonanie niespodziewane. Już słowo wstępne i deklamacja wygłoszone z zapalem przez pp. J. Wilka i M. Chmielowca podniosło nastroje publiczności, przepelniającą salę. A po starannem i nader poprawnem odegraniu 3-go aktu „Kordyana“ i odsłonięciu żywego obrazu, nie było końca hucznym i szczerym oklaskom.

Nowy Sącz. W nocy z 13 na 14 bm. wybuchł w gminie Zabelczu za Nowym Sączem wielki pożar w zagrodzie włościanina Jędrzeja Chowańca. Pożar na szczęście się nie rozszerzył. Straty nieznaczne, bo Chowaniec był asekurowany.

Nieszczęśliwy wypadek. N. Targ. Wczoraj wydarzył się tu nieszczęśliwy wypadek. Tutejszy cieśla i właściciel realności gruntowej, Jan Świder, udał się rano o godzinie 6 do budowy mostu na rzece Białym Dunaju. Chęć się zabrać do roboty, wyszedł na rusztowanie, gdzie poślizgnąwszy się, spadł z rusztowania do wody i utonął. Zwłoki denata uniosła woda cztery kilometry od miejsca wypadku. Przeciw winnym tego wypadku śmierci wdrożyła żandarmeria dochodzenia.

Konkurs naukowy. Akademia umiejętności w Krakowie ogłasza konkurs im. ks. Adama Jakubovskiego na następujące dwa tematy:

a) Monografia wsi jakiegokolwiek na terytorium dawnej Polski w XIX. stuleciu. Pożądanym jest wstęp historyczny.

b) Monografia którego z opactw benedyktyńskich lub cysterskich w Wielkopolsce, w epoce średnio-wiecznej.

Nagroda 1400 koron zostanie ewentualnie rozdzieloną na dwie, których wysokość będzie, po rozstrzygnięciu konkursu, oznaczoną stosownie do objętości prac nagrodzonych.

Termin konkursu 31 grudnia 1901.

Na powyższy konkurs nadsyłać należy prace konkursowe do Akademii umiejętności w Krakowie, bezimiennie, pod godłem, wybranym przez autora, z dołączeniem koperty opieczetowanej, mieszczącej wewnątrz nazwisko autora, a tem samem godłem zaopatrzonej.

Według §. 18 regulaminu Akademii wypłata wszelkich nagród konkursowych następuje dopiero po ogłoszeniu pracy uwiecznionej nagrodą.

W Krakowie, dnia 13 sierpnia 1901.

Za sekretarza generalnego

Ulanowski.

Grybów. Historia czarodziejsko-cygańska zdarzyła się w naszej okolicy. We wsi Brunarach za Grybowem pragnęła pewna wdowa, Julia Dmytrak, gospodyni gruntowa powtórnie wyjść za mąż i to za młodego i przystojnego kawalera. Z pragnieniem tem zwierzyła się Dmytrak cyganie Eufrozynie Czerwiesiak, a ta jej przyrzekła, że przez swoje czary sprawi, że kochany z nią się ożeni. Dmytrakowa zapytała: „a ile to będzie kosztować?” „Nie dużo — odpowiedziała cyganka — „Trzydzieści złotych i kilka spodnic”. I zaczęły się czary. Cyganka dała rozkochanej wdowie jakieś krople, które ona miała wlać do piwa lub wódki kawalerowi. Kawaler w istocie krople wypił, ale czary mimotego — stara historia — nie skutkowały. Cyganka twierdziła, że czarów za mało i żądała pieniędzy więcej, ale wdowie to się znużyło. Zwierzyła się z swych kłopotów żandarmowi, a rezultat tego był taki, że cygankę aresztowano. Kiedy wreszcie wyginął zabobony i wiara w czary wśród naszego... ludu.

Z ziem polskich.

Żydzi w szkołach i na uniwersytetach rosyjskich. *Nowosti* notują pogłoskę, jakoby senat rządzący rozpatrzyć miał wkrótce kilka skarg, wniesionych przez żydów, z powodu nieprzyjęcia ich do średnich i wyższych zakładów naukowych. Skargi te opierają się na tej zasadzie, że ograniczenia dla żydów, wprowadzone okólnikami, sprzeciwiają się wprost ustawie (par. 836 t. IX zb. pr.), która nietylko ograniczeń podobnych nie dopuszcza, lecz nawet uważa uczęszczanie żydów do publicznych zakładów naukowych za obowiązkowe.

Zaś z powodu pogłosek o przyjmowaniu do uniwersytetów żydów tylko w stosunku 2 proc. ogólnej liczby studentów, *Od. Now.* donoszą, że Rady uniwersyteckie dotychczas żadnego rozporządzenia ministerialnego w tym przedmiocie nie otrzymały. Przeciwnie, kurator okręgu naukowego odeskiego otrzymał niedawno z ministerstwa oświaty okólnik, zalecający mu ściśle przestrzeganie przepisów o przyjmowaniu żydów do uniwersytetów, t. j. w stosunku 10 pr. liczby nowych studentów. Żydzi cudzoziemcy powinni przedstawić pozwolenie na prawo zamieszkania w Rosyi.

Komisyja kolonizacyjna. Ostatnia *Posener Zeitung* obszernie rozpisuje się o działalności komisji kolonizacyjnej w ciągu lat 15-u. Z tego sprawozdania podajemy poniżej głównejsze szczegóły: W czasie od r. 1886 do 1-go stycznia r. b. nabyła komisja kolonizacyjna 147,475 hektarów ziemi, i to 241 większych majątków a 68 gospodarstw włościańskich za 100 milionów marek. Ten nabytek komisji kolonizacyjnej wynosi 2,71% obszaru W. Ks. Poznańskiego i Prus Zachodnich razem i to 3,64% obszaru W. Kst. Poznańskiego 1,65% obszaru Prus Zachodnich. Komisja kolonizacyjna kazała drenować 172 majątki, obejmujące 37,300 hekt., za 6,35 milionów marek; kazała wysuszyć grunta bagniste, obejmujące 2,000 hekt., za 1,15 milionów marek; zarządziła melioracje łąk, obejmujących 60 hekt., za 10,000 marek; kazała naprawić względnie zbudować drogi, obejmujące 32,1 kilometrów, za 257,001 marek. Osiedliła 4,277 rodzin kolonistów, liczących ogółem 30,000 głów, na koloniach, obejmujących ogółem 70,600 hektarów ziemi, które kosztowały komisję kolonizacyjną 50 milionów marek. Posiadłości dotacyjne dla gmin, kościołów i szkół obejmują około 4,000 hektarów. Fiskalne grunta, nie nadające się tymczasem do rozparcelowania, a służące do późniejszej dyspozycji, obejmują 18,000 hektarów. Z liczby 4,277 rodzin kolonistów, 2,715 rodzin pochodzi z innych dzielnic i przyniosły do W. Ks. Poznańskiego i Prus Zachodnich kapitał, mogący wynosić 13,000,000 marek, jeżeli każda rodzina przeciętnie miała 5,000 marek. Nowo zbudowanych zostało około 3,700 zagrod. Wartość wszystkich zagrod może wynosić 32 do 35 milionów marek. W nowo zbudowanych koloniach postawiono 76 budynków gminnych np. szpitalów i t. d. Zbudowano 17 zborów, 12 domów modlitwy, 17 domów dla pastorów, 1 dom organistowski, a 10 parafianom dano subwencje na powiększenie istniejących zborów. Nowo utworzonych zostało 113 gmin szkolnych, w których zbudowano 116 szkół. Wartość wszystkich nowo postawionych budynków publicznych wynosi 3 i pół miliona marek. Utworzono 61 kas oszczędności i pożyczkowych; spółkę mającą dom towarowy; spółkę zaupu i sprzedaży towarów; spółki mleczarskie, młynarskie, gorzelnicze, melioracyjne, spółki chowu koni i in. Dla kolonistów założono dwie zimowe szkoły rolnicze, ogród wzorowy z drzewami owocowymi, 91 bibliotek ludowych. Koloniści mają 3 domy sierot, 2 zakłady diakonisek i 3 stacje tychże.

Amerykańska loterya fantowa.

Stany Zjednoczone nabyły znowu od Indian, szepu Komanszów i Kiowa, sporą ilość ziemi, około 5 milionów akrów, celem rozdania między osadników.

Dawniej takie rozdawanie ziemi było połączone zawsze z olbrzymimi nieporządkami i zamieszaniem. Dziesiątki tysięcy ludzi, wiernych zasadzie „beatus qui tenet”, rzuciło się na wyznaczony teren i zabierało gruntu ile kto chciał. Skutkiem tego zawsze zwyciężali silniejsi, reszta zaś wracała z niczem, wale nie najmiłsze unosząc wspomnienia o „ziemi obiecanej”.

Aby uniknąć podobnych zajść, wzięto się obecnie na sposób i zaprowadzono tak zwany system loteryjny, który osłabia znacznie walkę o grunt, choć jej zupełnie nie jest w stanie usunąć. Dowodem sceny, jakich widowisk jest obecnie miasteczko Oklahowa. W ciągu trzech tygodni napłynęło tam około 200.000 ludzi; liczba podań o grunty, wynosi już teraz 165.865, zaś ilość parceli, przeznaczonych

do rozdania, nie przekroczy 13.000. Przeszło 150.000 ludzi znajdzie przeto smutne rozczarowanie. Ci zaś, którym los poszczęści i tak nie zawsze jeszcze będą w posiadanie ziemi. Na gruntach wylosowanych, osiedlają się często, prawem kaduka, ludzie zupełnie obcy, nie chcąc ustąpić prawym posiadaczom. Takich osadników nazywają „boomersami”. Postępowanie swoje usprawiedliwiają oni tem, iż losowanie ziemi sprzeciwia się ustawom zasadniczym państwa.

W Oklahowie panuje obecnie ruch, gwar i zamieszanie, o jakim nawet w przybliżeniu nie można mieć pojęcia. Tysiące wozów z ciężarami, bryk i wózków, stanowi olbrzymie obozowisko w okół miasta, leżącego w kotlinie i otoczonego zewsząd górami.

Jak grzyby po deszczu wyrastają liczne budy szynkowniane, z których rozechodzi się ustawiczny gwar głosów, przerywany od czasu do czasu odgłosem bójki ręcznej i strzałów rewolwerowych. Mimo czujności policyi, kradzieże i zabójstwa są na porządku dziennym, tak, że chyba tylko nadzieja dostania ziemi może zatrzymać ludzi w tem istnym piekle. Konie padają dziesiątkami po ulicach i gniją, bo niema komu sprzątnąć i ich zakopać. Gdyby nie psy rozwłóczące ścierwo i zjadające je łapczywie, nie można by znieść straszliwego odoru tych gnijących ciał zwierzęcych. Mimo to, ludzie siedzą tam wytrwale, oczekując, aż los szczęsny uczyni ich posiadaczami gruntu.

Co czwartek odbywa się ciągnięcie. Na wielkim placu w środku miasta stoją koła loteryjne, przy których w asystencji władz miejskich, znajdują się mali chłopcy z zakładu sierot, dokonywający aktu ciągnięcia. Kół takich jest dziesięć, a mieszczą one w swoim wnętrzu koperty z numerami parcel. Pierwsze zakręcenie korbą bywa zawsze witane grzmiotem oklasków przez olbrzymi tłum, zalewający plac i przyległe ulice. Po przeczytaniu wylosowanego numeru następuje głucha cisza; dopiero po chwili następuje radosny wykrzyk jednego człowieka: to szczęśliwy posiadacz losu daje wpływ swojemu zadowoleniu. Reszta tłumy szemrze, zazdroszcząc temu, kto wygrał. I tak przez parę godzin waha się masa ludzka między nadzieją a rozczarowaniem, dopóki zmrok nie położy końca ciągnięciu. Wtedy tłumy się rozchodzą, aby aż do przyszłego czwartku ludzię się nadzieja wygranej, mimo, że z każdym ciągnięciem ubywa w kole losów, a z nimi razem zmniejsza się nadzieja uzyskania upragnionego kawałka ziemi.

Depesze handlowe.

Z targu pieniężnego.

Wiedeń, 17 sierpnia. Zaukniecie wczorajszej giełdy pop. Notowano: Akcje austr. Zakł. kredytowego 644-50, Akcje węg. Zakładu kredytowego 650-—, Akcje anglo-banku 269-—, Akcje Unionbanku 531-—, Akcje Länderbanku 402-—, Akcje Bankvereinu 444-50, Akcje Bodencredit 859-—, Akcje Gal. Banku hipotecznego ——, Akcje kolei państwowych 639-50, Akcje kolei południowych 90-25, Akcje Tramway A. 238-—, B. 234-—, Akcje kolei Elbethal 479-—, Akcje kolei półn. ——, Akcje kolei czern. ——, Akcje Alpinu 423-—, Akcje Rima Muranyi 446-—, Akcje Prag. Towarzystwa żel. 1800-—, Akcje Fabryki broni ——, Akcje tureckie tytoniowe 286-—, Oblig. węg. ind. 92-65, Renta majowa 99-05, Austr. Renta koronowa 95-80, Węg. Renta koronowa 93-20, 56 l. Listy Tow. kred. ziem. 91-30, 4 proc. listy Banku kraj. 92-—, 4 1/2 proc. Banku kraj. 99-50, 4 proc. listy Banku hip. 89-50, 4 1/2 proc. listy Banku hip. 97-25, 5 proc. listy Banku hipot. 109-—, 4 proc. Gal. Oblig. propinac. 98-35, 4 proc. Gal. pożycz. z 1893 r. 92-25, 4 proc. Pożyczka m. Lwowa 87-50, Losy tureckie 99-50, Marki 117-15, Ruble 253-—.

Uspokojenie z początku silne, następnie bez ochoty wskutek słabej tendencji berlińskiej i małego ruchu w interesach.

309 PONAD SIŁY.

POWIEŚĆ

Napisł

SEWER.

(Ciąg dalszy).

— Alo to, czego żadasz — chciał wołać Tadeusz — pochłonie miliony. A czy je odda?... Wierzę, że odda, lecz czy ta wiara wystarczy? — Milczał. Nie był zdolny pastwić się nad starcem, szukającym ulgi przed zbrodniami swej fantazyi.

— Tadeu, odpowiadaj!

Tadeusz nie mógł odrazu zdobyć się na odpowiedź.

— Albo zresztą powiem ci prawdę — mówił sam. — Jam żołnierz, człowiek czynu, zmieniony na starość w biurokrate, pragnę przed śmiercią wrócić w swoją skórę, pragnę czynić, działać, pracować na otwartem powietrzu, z młotem w ręku. Wskaż węgiel, pokaż, gdzie jest i gdzie kopać, to nareszcie sam dam sobie radę! Zgadzasz się?

Nie mogę, nie jesteś, dyrektorze, górnikiem. To byłoby zabójstwem. Nie zgadzam się, jeżeli węgiel jest, będziemy pracować razem.

— Razem — krzyknął starzec — razem, nie opuszczasz mnie. A więc i we mnie wiara i odwaga wstępuje! Chodź, synu, niech oprę głowę twą na mych piersiach i pobłogosławię cię. Ludzi znajdzie, nie obawiaj się, a ty daj tylko to, co daje wiedza, daj swoją inteligencję i swoje wielkie szczęście.

Tadeusz wypadł na ulicę, szumiało mu w głowie, jak w rozrzuconym młynie. I nad nim zapanał szal nieomylności i szczęścia.

— Jeżeli ja — zawołał — trafiam odrazu na szty „Jakóba”, bom przecie miejsce pod niego sam wybrał, to cóż węgiel, którego grubość można obliczyć i długość i szerokość!...

Na schodach mieszkania ciotki zatrzymał się zdyszany. Tchu mu w piersiach zabrakło. I raptem stał się mu przed oczyma Marynia, przeszłość promienista, rozkosz młodości, upojenie pierwszemi zwycięstwami. Nie mógł iść, oparł się plecami o ścianę i ciężko oddychał, krople potu ściekały mu z czoła...

Zaszeleściło na pierwszym piętrze, zewnątrz otwierano drzwi. Zerwał się gwałtownie, pobiegł na drugie, zadzwonił. Otworzyła mu dziewczyna, wszedł na środku salonu stała Urszula, wyciągnęła ręce, łzy płynęły po jej twarzy.

— Biedaku, — szepnęła — głupota ludzka okradła kraj i ciebie na miliony! Chodź, ja cię nie odpędzę.

Tadeusz siadł, tulił głowę jego do piersi i serdecznie płakała.

— Biedaku — mówiła — oddałeś szczęście przeżycia młodości z ukochaną, aby za to obdarło kraj na dwadzieścia milionów!

Po chwili zapytała:

— Cóż Marynia, jak wygląda, jak przyjęła katastrofę? A Edward? Pewno sobie teraz włosy z głowy drze! Ale cóż, zachciało mu się Podiebrada na zięcia, żeby mógł poza jego plecami dostać się na dwór, a nie dać mu ani centa posagu. A teraz co?

— Ciociu, wierzę, że Marynia będzie moja, i Marynia w to wierzy. Los w niewstrzymanym pędzie bije piorunami. Musimy burzę przeczekać. Pierwszy

uśmiech słońca, a jesteśmy razem już na całe życie, na wieczność, „do końca świata i po koniecu świata”.

— Cieszę się, że masz tę wiarę, bo i ja wierzę. W dobrych chwilach iść cię wam nie przeszkodzi, w złych ona sama powinna przyjść, musi przyjść i przyjdzie. Jaby przysła... Marynia jest moja!...

A teraz co dalej? co myślisz robić, za co spłacić pozostały milion tajnego kredytu?

— Węgiel — szepnął Tadeusz. — Węgiel we wschodniej Galicyi to odrazu dobrobyt całego obszaru tej urodzajnej ziemi. Włochy mają wszystko, lecz węgla nie mają i są biedni, jak my, i nie im pomódz nie może! Węgiel u nas jest, czuję go pod ziemią i pragnę go, jak zbawienia. Wobec dyrektora trzymałem się odpornie. Starzec, rozentuzjuszowany węgiel, widzi w nim jedyny ratunek dla siebie i bogactwo kraju.

— A ty?

— Ja odczuwam to samo, lecz boję się i drzę. Gdyby stało do pracy przedsiębiorstwo, któreby zaryzykowało tyle a tyle...

— Skąd go weźmiesz — przerwała Urszula. — Ci, którzyby mogli dać, zgrywają się na giełdzie, a ci, którzyby chcieli, nie mają.

— Przekleństwo, bo znowu pójdziemy tajnym kredytem, i gdy padniemy?

— Czy można paść? Można nie mieć węgla, gdy jest?

— Można! Drzę o starca, o Marynię, o przyszłość, o siebie.

— A ja nie, bo wierzę w twoje szczęście — rzekła spokojnie. — Wierzę w twoją gwiazdę, i nikt nie jest w stanie tej wiary we mnie zniszczyć, nikt, nawet ty sam.

(C. d. n.).

Berlin, 17 sierpnia. Przy zamknięciu wczorajszej giełdy: Kredyty 202-75, Staatsbahn 137-—, Disconto Comandit 174-75, Berlin. Tow. hand. 137-25, Laura 184-40 Bochumer 168-50, Kolej półn. wschodnio-pruska 82-75, Ruble za gotówkę 218-50, Kolej warsz.-wied. —, Kolej morza śródziemnego 100-80, Kolej Meridionalna 133-50, Losy tureckie 101-75, Renta włoska —, „Harpener“ kopalnie węgla 155-50, Kolej Marienburg-Mławka 70-60, Konsolidation 289-75, Lombardy 22-—, Kolej Henry 87-—, Niemiecki bank narodowy 98-75, Kanada Profered 106-10, Akcje żegluga hamburskiej 118-60, Kurs warszawski —.

Budapeszt, 17 sierpnia. Wczorajsza giełda Austr. kredyty 644-50, Węgierska pożyczka premiowa 173-—, Węg. kredyty 652-—, Węg. bank hipoteczny 440-—, Węg. bank eskontowy 429-—, 4-procentowa renta 118-45, Węg. bank komercyjny 24-40, Akcja elektryczna 234-—, Węg. bank dla przemysłu i handlu 105-—, Węg. ren. koronowa 93-15, Austr. renta złota 118-—, Austr. renta koronowa 95-75, Peszteńska kolej miastowa 578-—, Elektr. kolej miejska 284-—, Ganz & Co. 225-—, Salgo Tarjaner 568-—, Rima Murany 445-—, Austro Węgierska kolej państwowa 639-—, Kolej południowa 91-—.

Berlin 17 sierpnia. Wczorajsza giełda wiecz. (Nachthoerse Kredyty 202-75 Staatsbahn 137-—, Lombardy 22-—, Ros. banknoty (ult.) 216-50, Disconto Comandit 175-—. Kolej Transwalska: 1899 r. certif. —.

Na dzisiejszą giełdę wpłynęły osłabiające wiadomości o rozmaitych nowych insolwencyach.

Frankfurt, 17 sierpnia. Wczorajsza giełda wieczorna Kredyty 202-90, Staatsbahn 137-—, Lombardy —, Alpy 212-—, Austriacka renta papierowa 99-20, Austr. srebrna renta 99-05 Austr. złota renta 101-—, Węgierska złota renta 100-—, (Ułonbanki —, Akcje elektr. 122-— Kolej półn.-zach. 118-30. Tendencja spokojna.

Hamburg, 17 sierpnia. Wczorajsza giełda wieczorna: Kredyty 202-70, Lombardy 21-75, Staatsbahn 136-75 Austr. złota renta 100-08, Węgierska złota renta 100-25, Srebro 79-25, Platino, 70-75 żądano. Srebrna renta 98-90, Włoskie 97-50 Losy z 60 r. 141-20. Tendencja cicha.

Paryż, 17 sierpnia. Wczor. giełda Cred. foncier 603-— ex cup. 4 proc. pożyczka rumuńska 1898 r. —, Grecka pożyczka — 4 proc. hiszpańskie Extérieur 70-80 ex cup. Tendencja spokojna.

Targ zbożowy i towarowy.

Budapeszt, 17 sierpnia. Pszenica na kwiecień 8-09 do 8-10 pszenica na październik 8-48 do 8-49, żyto na październik 6-73 do 6-74 owies na kwiecień 6-30 do 6-31, kukurydza na maj 5-26 do 5-27, kukurydza na lipiec 5-32 do 5-33, rzepak na sierpień 13-80 do 13-90, żyto na kwiecień 6-68 do 6-69. Lepsza. Pochmurno.

Wiedeń, 17 sierpnia. (Giełda zbożowa).

Na wczorajszej giełdzie zbożowej panował ruch bardzo słaby. Sprzedawano pszenicę na jesień po 8-24—6, żyto na jesień po 7-08, żyto na wiosnę po 7-38, owies na jesień 6-64—6, owies na wiosnę 7-00—2, kukurydza na wrzesień-październik po 5-62, kukurydza na maj-czerwiec po 5-48, rzepak na sierpień po 14-42—45.

Wiedeń, 17 sierpnia. Cukier (słaby) 22-— do —, Nafta galicyjska — (niezmieniona); Spirytus (niższy) 41-80 do —.

Paryż, 17 sierpnia. Trzy procent. renta 101-57. Mąka 28-75.

Berlin, 17 sierpnia. Banknoty austr. 85-25. Spirytus —.

Frankfurt, 17 sierpnia. Austr. kredyty 202-90 Disconto 174-90, Laura 184-75, Kolej państwowe 137-—, Alpy —.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor:

Stanisław Rossowski.

Drobne ogłoszenia.

Pierwszy krajowy zakład wyrobu gorsetów. Lwów, Jagiellońska 2, I. p. 4131

W Sokalu dom duży z ogrodem i z zabudowaniami gospodarskimi do sprzedania z wolnej ręki. Adres: L. Wolska, Dołęga, poczta Zaborów. 1753

Wyborna kawa 1/2 kilo 75, ct. „Syrus” ul. 3 Maja 1. 2, Lwów. 4802 10-6

Dobra okazja kupować teraz (po sezonie) za pół darmo resztki i wogóle materje damskie w magazynie F. KORNECKIEGO i Spółki we Lwowie, Pasaż Hausmana. 4894 10-6

3 lub 4 studentów szkół średnich znajdzie umieszczenie przy rodzinie, troskliwa męska opieka, konwersacja francuska, na żądanie może być udzielany gruntownie język francuski. Łaskawe zgłoszenia w celu bliższych wiadomości uprasza się przesyłać pod „S. N.” poste rest. Lwów, 4979 3-3

Sprzedam klacz w 5-ym roku arabkę i walaacha w 4-ym roku angielskiej rasy, Lwów, Mochackiego 1. 48. 5068 8-3

Masła świeżego 5 kg. pażka brutto wysyłamy za pobraniem kor. 11-—. **Mleczarnia Przeworska** Lwów, Hetmańska 8. (5075 5-3

W Chyrowie dwie murywane wille do sprzedania. Bliższa wiadomość u miejscowego aptekarza. 5081 4-2

Koncypiant adwokacki z trzema egzaminami państw. i dwoma rygor., tudzież jednoroczną praktyką adwokacką poszukuje posady. Adres: Koncypiant, Lwów, Filia XI. (ul. św. Mikołaja) p-t. 6033 3-1

Rengioty do smarzenia kosz 5 kg. złr. 1-80.

Pyszne brzoskwinie kosz 5 kg. złr. 3-50.

Wyborne gruszki kosz 5 kg. zł. 2-50. wraz z opakowaniem, oraz melony i winogrona kuracyjne poleca handel delikatesów i win

Fryderyka Schleichera

Lwów, ul. Sykstuska 2. 4758 8-7

Niniejszem proszę omyłkę zasłać w moim ogłoszeniu z dnia 10 i 15 bm., przez którą zostało ogłoszenie 5 kg: winogron złr. 1-80. na takowe stałej ceny nie ma jeszcze.

Uczniów dwóch przyjmie od 1 września na stancję, z zapewnieniem sumiennej i troskliwej opieki Władysław Boża, adres w Zakładzie Ossolińskich. 4859 4-4

Adwokat Syrop w Samborze poszukuje rutynowanego koncypianta 5093 3-2

Pierwszorzędna kawiarnia „Metropol” w Rzeszowie, ładnie urządzona i dobrze prowadzona, istniejąca od kilkunastu lat, jest zaraz do sprzedania. Adres właściciela podać dział inzeratowy Słowa polskiego. 5095 2-2

Willa piękna w Przemyśle do sprzedania. Informacje Biuro „Impressa” Lwów. 6009 2-2

Nauczycielka poszukuje posady do udzielania przedmiotów szkolnych, języka francuskiego, niemieckiego i muzyki. Adres „Nauczycielka N. 150” Tarnów p. r. 6016 2-2

Aptekarz Kohane w Tarnopolu, poszukuje magistra. 5016 8-4

Koncypianta rutynowanego przyjmie zaraz adwokat Dr. Szpunar w Łańcucie. 5066 3-3

Karbolineum

Ter drzewny i pogazowy

Płyty izolacyjne

Papę asfaltową do dachów

Farbę na dachy

najtaniej w handlu

Wolf Czopp

Najstarszy galicyjski skład farb

pokostów i lakierów 15

Lwów, Żółkiewska 2.

= Rok założenia 1843. =

LWOWSKI AKCYJNY Zakład Zastawniczy

ul. Karola Ludwika I. 3.

I. piętro.

Udziela pożyczki na zastaw:

Kosztowności wszelkiego rodzaju,

Papierów wartościowych i

Przedmiotów cennych w ogóle.

1307

Procent umiarkowany obniża się w miarę wysokości pożyczki.

Biuro otwarte od godz. 9-1 i 3-6.

Jako nowość

zaprowadziło „Słowo Polskie” dla dogodności

inserującej publiczności

Korespondentki

inseratowe

Korespondentki te w pięciu różnych kolorach po cenie 60, 90, 1-20, 1-50 i 1-80 halerzy, dają prawo do umieszczenia anonsu w drobnych ogłoszeniach Słowa Polskiego do 10, 15, 20, 25 i 30 słów. Dogodność ich polega na tem, iż chcąc umieszczać anons w Słowie Polskiem, wystarczy kupić odpowiednią korespondentkę, i napisawszy na niej to, co się ma inserować, wrzucić (po odejęciu kuponu, który jako dowód uiszczenia należy do zatrzymania należy) do skrzynki pocztowej.

Korespondentki inseratowe „Słowa Polskiego” nabywać można we wszystkich ekspedycjach pism i trafikach, które przyjmują prenumeratę, lub też sprzedają pojedyncze numery Słowa Polskiego, lub też wprost w Administracji.

Kurs giełdy wiedeńskiej

Z dnia 14 sierpnia 1901 r.

Kursa wszelkich akcyj i różnych losów, notowane są „od sztuki” w walucie koronowej.

Ogólny dług państwa.

	placę	ładną
Renta papierowa	90-—	90-20
Renta srebrna	98-85	99-05
Losy z roku 1854 po 250 zł. 4%	188-50	189-50
Losy z roku 1854 po 500 zł. 4%	140-—	141-—
Losy z roku 1854 po 100 zł. 5%	170-25	171-25
Losy z roku 1854 po 100 zł.	207-—	2-00

Dług państwa krajów w Radzie państwa reprezentowanych.

Renta złota wol. od pod. 4% za 100 zł.	118-50	118-80
Renta wolna od pod. 4% za 200 kor.	95-85	96-05
Renta inwest. austr. 3 1/2% za 200 kor.	84-60	84-80

Obligacje Kolejowe.

Kol. Arcyksi. Albrechta za 100 zł. 4%	98-—	97-—
Kol. Cesarzowej Różei walewskiej od podatku na 100 zł. 4%	115-—	110-—
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 4 1/2%	120-70	121-70
Kol. Arcyksi. Rudolfa w wal. kor. wolne od podatku za 200 kor. 4%	95-35	96-35
Kolej Karola Ludwika po 200 zł. 4% (ostempl. akcje) 6%	428-20	430-20

Obligacje pierwszeństwa (kolejowe).

Kol. Arc. Albrechta za 200 zł. 5%	—	—
Wzrosty z 200 zł. 5%	—	—
Kol. Karola Ludwika na 200, 100 zł.	93-40	94-40
Wzrosty z 200 zł. 5%	95-15	96-15
Kor. 3 pr.	93-75	94-75

Dług państwa krajów korony węgierskiej

Węg. złota renta za 100 zł. 4%	93-25	93-45
Węg. renta kor. wolna od pod. 4%	121-65	122-65
Węg. obl. regul. 10% na 100 zł. 4 pr.	134-75	135-75
Węg. obl. regul. 10% na 100 zł. 5 pr.	173-65	174-65
Węg. obl. regul. 10% na 100 zł. 6 pr.	173-65	174-65

Wartość pożyczek państwowych.

Pań. kraj. Bukowina z r. 1898 los 200 kor. 4%	91-75	—
Bukowina obl. propinacyjna los. 200 kor. 5%	102-15	103-15
Galic. pań. kraj. z r. 1898 los 200 kor. 4%	92-—	92-75
Galic. obl. propin. z r. 1898 los 200 kor. 4%	96-50	97-75
Polityka państwowa m. Wiednia z r. 1874 los 200 kor. 4%	124-—	—
Polityka państwowa m. Wiednia z r. 1874 los 200 kor. 4%	97-25	98-25
Polityka państwowa m. Wiednia z r. 1874 los 200 kor. 4%	97-25	98-25
Polityka państwowa m. Wiednia z r. 1874 los 200 kor. 4%	97-25	98-25
Polityka państwowa m. Wiednia z r. 1874 los 200 kor. 4%	97-25	98-25

Wartość znanych. Oblig. Idpot (za 100 zł. Nom.).

Austr. nakt. kred. niem. los. w 50 lat 4%	94-25	95-25
Bukowina nakt. kred. niem. los. w 50 lat 4%	93-—	94-—
Bukowina nakt. kred. niem. los. w 50 lat 4%	93-—	94-—
Galic. obl. bank. 10% prem. los. 5%	100-70	101-15
Galic. obl. bank. 10% prem. los. 5%	97-25	98-25
Galic. obl. bank. 10% prem. los. 5%	97-25	98-25
Galic. obl. bank. 10% prem. los. 5%	97-25	98-25
Galic. obl. bank. 10% prem. los. 5%	97-25	98-25
Galic. obl. bank. 10% prem. los. 5%	97-25	98-25
Galic. obl. bank. 10% prem. los. 5%	97-25	98-25

Obligacje z prawem pierwszeństwa

Kol. Lwów-Czern. z r. 1884 los 200 zł. 4%	85-75	86-75
Kol. Lwów-Czern. z r. 1884 los 200 zł. 4%	93-40	94-40
Kol. Lwów-Czern. z r. 1884 los 200 zł. 4%	93-40	94-40
Kol. Lwów-Czern. z r. 1884 los 200 zł. 4%	93-40	94-40
Kol. Lwów-Czern. z r. 1884 los 200 zł. 4%	93-40	94-40

Różne losy

a) Losy procentowe.		
Austr. nakt. kred. niem. obl. pr. z r. 1898 8%	254-—	253-—
Tow. og. na Danaja 100 zł. 4%	610-—	630-—
Regulowanie Danaja z 1870, 100 zł. 5%	257-—	258-50
Węg. Banku hip. po 100 zł. 4%	249-66	241-50
Polityka m. Tryenta 100 zł. 4%	80-50	82-25
Polityka m. Tryenta 100 zł. 4%	80-50	82-25
Polityka m. Tryenta 100 zł. 4%	80-50	82-25
Polityka m. Tryenta 100 zł. 4%	80-50	82-25
Polityka m. Tryenta 100 zł. 4%	80-50	82-25
b) Losy bezprocentowe.		
Budapeszteńska (Habsburg) 50 zł.	16-25	17-50
Zakł. kred. dla k. i p. po 100 zł.	390-—	390-50
Clary 40 zł. 4%	144-—	146-—
Polityka m. Lublana 20 zł.	83-—	77-—
Losy m. Krakowa 20 zł.	73-50	75-50
Polityka m. Lublana 20 zł.	61-25	63-—
Galic. obl. 40 zł.	158-50	163-—
Polityka m. Lublana 20 zł.	162-—	162-—
Clary 40 zł. 4%	48-—	48-75
Czerw. krajowa austr. tow. 10 zł.	25-—	25-50
Czerw. krajowa austr. tow. 10 zł.	58-—	62-—
Losy fund. arc. Rudolfa 40 zł.	210-—	207-—
Losy fund. arc. Rudolfa 40 zł.	78-—	82-—
Losy fund. arc. Rudolfa 40 zł.	234-—	238-—
Losy fund. arc. Rudolfa 40 zł.	391-—	391-75

Akcje przedsiębiorstw transportowych.

Węg. obl. obl. (akc. przew.) 100 zł. =	—	400-—
Węg. obl. obl. (akc. przew.) 100 zł. =	—	400-—
Węg. obl. obl. (akc. przew.) 100 zł. =	—	400-—
Węg. obl. obl. (akc. przew.) 100 zł. =	—	400-—
Węg. obl. obl. (akc. przew.) 100 zł. =	—	400-—
Węg. obl. obl. (akc. przew.) 100 zł. =	—	400-—
Węg. obl. obl. (akc. przew.) 100 zł. =	—	400-—
Węg. obl. obl. (akc. przew.) 100 zł. =	—	400-—
Węg. obl. obl. (akc. przew.) 100 zł. =	—	400-—
Węg. obl. obl. (akc. przew.) 100 zł. =	—	400-—

Akcje banków (za sztukę).

Banku Anglo austr. 120 zł.	289-—	270-—
Banku austr. 120 zł.	2435-—	2440-—
Banku austr. 120 zł.	—	—
Banku austr. 120 zł.	—	—
Banku austr. 120 zł.	—	—
Banku austr. 120 zł.	—	—
Banku austr. 120 zł.	—	—
Banku austr. 120 zł.	—	—
Banku austr. 120 zł.	—	—
Banku austr. 120 zł.	—	—

Akcje przedsiębiorstw przemysłowych

Węg. obl. obl. (akc. przew.) 100 zł. =	895-—	915-—
Węg. obl. obl. (akc. przew.) 100 zł. =	421-—	—
Węg. obl. obl. (akc. przew.) 100 zł. =	1605-—	1615-—
Węg. obl. obl. (akc. przew.) 100 zł. =	1255-—	1265-—
Węg. obl. obl. (akc. przew.) 100 zł. =	—	—
Węg. obl. obl. (akc. przew.) 100 zł. =	420-—	422-—

Berlin, dnia 15 sierpnia:

Węg. obl. obl. (akc. przew.) 100 zł. =	11-34	11-38
Węg. obl. obl. (akc. przew.) 100 zł. =	—	—
Węg. obl. obl. (akc. przew.) 100 zł. =	—	—
Węg. obl. obl. (akc. przew.) 100 zł. =	—	—
Węg. obl. obl. (akc. przew.) 100 zł. =	—	—
Węg. obl. obl. (akc. przew.) 100 zł. =	—	—
Węg. obl. obl. (akc. przew.) 100 zł. =	—	—
Węg. obl. obl. (akc. przew.) 100 zł. =	—	—
Węg. obl. obl. (akc. przew.) 100 zł. =	—	—
Węg. obl. obl. (akc. przew.) 100 zł. =	—	—

Warszawa, dnia 15 sierpnia:

Instyt. Ikwidac. Król. Polsk. dalsze	drobne	98.2
Kon. Pot. Prom. z roku 1884	—	98.7
1886	—	140.0
(Obl. prom. Banku niemieckiego)	—	99.0
Instyt. zast. Tow. kred. niemieck. dalsze	—	122.2
— — — — —	drobne	98.6
— — — — —	—	—
— — — — — miasto Warszawa ser. VII.	—	99.4
— — — — — 4 1/2 proc.	—	94.1